

To nie Piłsudski pobił bolszewików w 1920 roku

15 sierpnia 2024

15 sierpnia 1920 r., na przedpolach Warszawy zatrzymano pochód Armii Czerwonej. Polskie zwycięstwo przeszło do historii jako jedna z najważniejszych batalii w dziejach Europy. Na temat wiktorii wciąż jednak pokutuje wiele mitów. Janusz Korwin-Mikke wielokrotnie wypowiadał się na temat prawdziwej historii Bitwy Warszawskiej.

„To dzięki gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu, a nie Józefowi Piłsudskiemu zawdzięczamy wygraną bitwę warszawską z bolszewikami zwaną »Cudem nad Wisłą«” – pisał w 2020 roku, z okazji setnej rocznicy zwycięstwa, Janusz Korwin-Mikke. „W historii świata do XX w., nie zdarzyło się, aby naczelny wódz opuścił wojsko przed walną bitwą” – dodał Janusz Korwin-Mikke. W tym samym tekście prezes o rocznicy Bitwy Warszawskiej pisze też jako o rocznicy dezercji i tchórzostwa Józefa Piłsudskiego, który zrezygnował z pełnionych funkcji.

„12 sierpnia 1920 r. po porannym przeglądzie wojsk Grupy uderzeniowej Piłsudski zarządził defiladę, na którą zaprosił generałów Weyganda, Rozwadowskiego i Sosnkowskiego. Po defiladzie powiedział »To jest dziadostwo z takim wojskiem iść na ofensywę«” – przypomina w tekście Korwin-Mikke. „Po południu, w tym dniu Piłsudski złożył na piśmie na ręce premiera Witosa rezygnację (dymisję) ze stanowisk Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Świadcami tego byli wicepremier Daszyński i minister spraw wewnętrznych Skulski” – dodał.

„Po latach z książki Aleksandry Piłsudskiej, wydanej w Londynie, dowiadujemy się, że Piłsudski opuścił pole bitwy i pojechał wraz z adiutantem Prystorem do Bobowej, do córek i przyszłej żony, z którą rozstał się siedem dni wcześniej” – opisywał w 2020 Korwin-Mikke.

Prawicowy polityk napisał, że Piłsudski okłamał Rozwadowskiego, że jedzie prosto do Puław, a na front powrócił dopiero 17 sierpnia, kiedy „Wojsko Polskie dowodzone przez Generała Tadeusza Rozwadowskiego już ścigało rozbitych Sowieców”. W obliczu wcześniejszych sukcesów gen. Rozwadowski chciał przyspieszyć kontrofensywę znad Wieprza, jednak Piłsudskiego nie było tam, gdzie być powinien. „Piłsudski »dogonił front« w Siedlcach – 100 km na wschód od Warszawy. I temu »dezterterowi« na koszt podatnika władze Warszawy zbudowały aż dwa pomniki i jego imieniem nazwały główny plac” – wskazuje w tekście Korwin-Mikke.

Jednocześnie prawdziwy autor „cudu nad Wisłą”, gen. Rozwadowski, nie jest – zdaniem polityka – należycie upamiętniony. „To jemu zawdzięczamy wspaniałe zwycięstwo nazwane »Cudem nad Wisłą«” – podsumowuje Korwin-Mikke. To gen. Rozwadowski był autorem planu bitwy, to gen. Rozwadowski wydał rozkaz do ataku i to gen. Rozwadowski realnie dowodził działaniami Wojska Polskiego. Cześć i chwała prawdziwym bohaterom Bitwy Warszawskiej!

Autorstwo: AW

Źródło: NCzas.info